

Wyjaśniono tragedię na Przełęczy Diatłowa?

12 lipca 2020

Przyczyną śmierci turystów na Przełęczy Diatłowa na Uralu Północnym w 1959 r. była lawina śnieżna i to, że nie mogli wrócić do namiotu – powiedział zastępca naczelnika Zarządu Prokuratury Generalnej w Uralskim Okręgu Federalnym Andriej Kurjakow.

W trakcie ustalania przyczyn śmierci grupy Diatłowa prokuratura rozpatrzyła dziewięć głównych wersji, przeprowadzając ekspertyzy i w drodze eksperymentów odrzucając osiem z nich – powiedział Kurjakow. Jak wyjaśnił, po zejściu lawiny turyści rozciągli namiot i skierowali się w kierunku pasma górskiego, które było naturalnym ogranicznikiem. „Wszystko zrobili dobrze. (...). Ale jest inny powód, dlaczego grupa była skazana na śmierć. Gdy się odwrócili, nie widzieli namiotu. Widoczność wynosiła 16 metrów. Odeszli na 50” – dodał przedstawiciel Prokuratury Generalnej.

Eksperyment potwierdził, że namiotu nie można było znaleźć w takich warunkach. Członkowie grupy poszli dalej, rozpalili ogień, a następnie podjęli próbę powrotu, ale zamarzli, gdy temperatura spadła poniżej 40 stopni. Turyści nie panikowali, nadal walczyli, ale „nie mieli szansy uratować się w tych warunkach”. Kurjakow powiedział, że dane zebrane w 1959 r. były wystarczające, aby odpowiedzieć na wszystkie pytania. „Wykorzystaliśmy wiedzę naukową, prawną, techniczną i technologiczną. W 1959 r. nie było takich rozwiązań. Ale dane, które zgromadzono w 1959 r., były wystarczające, by po 60 latach, wykorzystując nowe technologie, odpowiedzieć dokładnie i najbardziej prawdopodobnie na pytanie, co stało się z grupą Igora Diatłowa” – wyjaśnił.

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej powiedział też, że w

sprawie karnej sprzed 60 lat doszło do naruszeń, ale nie wpłynęły one na wnioski końcowe, nie ma powodu, aby nie ufać tym materiałom. „Zakończono sprawdzanie. Na podstawie wniosków przyjęto odpowiednie środki. Formalnie to koniec. Kwestia została rozstrzygnięta” – podsumował Kurjakow.

Co stało się na Przełęczu Diatłowa? 9 turystów z Igorem Diatłowem na czele zmarło na Uralu Północnym prawdopodobnie w nocy z 1 na 2 lutego 1959 roku na zboczu góry Cholat Sjakł, co tłumaczy się jako „Góra umarłych”. Po tym, jak turyści nie wrócili na czas, rozpoczęły się ich poszukiwania. 25 lutego został znaleziony porzucony namiot, następnie w pobliżu namiotu znaleziono ciała turystów. Wszystko wskazuje na to, że w nocy rozcięli namiot od środka i zbiegli ze wzgórza, gdzie zamarzli na śmierć.

Liczba wersji wyjaśnienia przyczyn tragedii na przestrzeni lat przekroczyła sto – od wypadków do zjawisk paranormalnych i testów sprzętu wojskowego. Prokuratura Generalna wznowiła sprawę 60 lat później na wniosek krewnych ofiar, z powodu zainteresowania mediów i społeczeństwa.

Więcej informacji o tajemnicy tragedii na Przełęczu Diatłowa [TUTAJ](#).

Źródło: pl.SputnikNews.com